

POSTANOWIENIE

Dnia 14 kwietnia 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras

w sprawie A. S.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

na posiedzeniu w dniu 14 kwietnia 2025 r.

wniosku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,

na podstawie art. 37 k.p.k. *a contrario*

p o s t a n o w i ł:

wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 20 lutego 2025 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie wystąpił do Sądu Najwyższego o rozważenie możliwości przekazania w trybie art. 37 k.p.k., innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości, sprawy wszczętej wniesieniem zażalenia na postanowienie Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z dnia 11 września 2024 r. w sprawie V K 85/23 w przedmiocie zastosowania środka zapobiegawczego (k. 4397 – protokół rozprawy).

Uzasadnienie tego postanowienia składa się z dwóch części. W pierwszej, sformułowana została teza, że w pojęciu dobra wymiaru sprawiedliwości, w rozumieniu art. 37 k.p.k., zawiera się „konieczność rozpoznania sprawy przed taki Sąd, którego komponent osobowy został wskazany zgodnie z obowiązującym

prawem, a nie w sposób arbitralny” (str. 2). Opisując to pojęcie – zapewne w nawiązaniu do formuły „komponentu osobowego” – Sąd Apelacyjny wskazał, że *„dla dobra wymiaru sprawiedliwości konieczne jest, żeby sprawy przydzielać poszczególnym sędziom w sposób rzeczywiście losowy a nie stanowiący jedynie pozór losowości, co poprzedzone zostało oczywistym i rażącym złamaniem prawa”* (str. 2 *in fine*). Stawiając taką tezę, wywiedziono dalej w uzasadnieniu postanowienia, że jeżeli sędziemu zostanie przydzielona sprawa w sposób arbitralny, to może on zostać *„uznany za wypełniającego przesłanki z art. 41 § 1 k.p.k., w równie istotnym odbiorze zewnętrznym...”*, a w konsekwencji może dojść do naruszenia przepisu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., a przede wszystkim art. 45 ust. 1 Konstytucji. Dodatkowo zostało w uzasadnieniu wskazane, że arbitralnie i bezprawnie ukształtowanie składu sądu skutkować będzie niespełnieniem warunków z art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, a także warunków wynikających z prawa Unii Europejskiej.

W tej części uzasadnienia – jak wprost wskazano w uzasadnieniu postanowienia, odnosząc się do tak postrzeganego kontekstu pojęcia dobro wymiaru sprawiedliwości – przywołano na poparcie takich tez szereg postanowień wydanych przez Sąd Najwyższy na tle rozpoznawania spraw z art. 37 k.p.k., tj. postanowienia wydane w sprawach II KO 189/24, V KO 163/24, V KO 14/25, a także – już w ostatniej części tego fragmentu – w sprawach II KO 5/25, II KO 6/25, V KO 144/24, III KO 202/24, ale także odwołano się do określonych stanowisk w piśmiennictwie prawniczym.

Ta część uzasadnienia zwieńczona jest stanowiskiem tego sądu, że **tak jak scharakteryzował ten sąd objaśnienie pojęcia dobra wymiaru sprawiedliwości**, to takie warunki muszą prowadzić do przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu, a to takiemu sądowi, w którym sprawy są przydzielane zgodnie z obowiązującymi przepisami, a nie arbitralnie i bezprawnie, gdyż w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie przydział spraw jest dokonywany z naruszeniem konkretnych przepisów ustawy prawo o ustroju sądów powszechnych.

Druga część uzasadnienia to stwierdzenie, że obecna prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie nie pełni zgodnie z prawem tej funkcji, bo funkcję tę pełni sędzia X. Y.. Przeprowadzony został wywód, który taką tezę ma uzasadnić. W

konsekwencji według sędziego, który wydał to postanowienie, sędzia X.1 Y.1 nie jest prezesem Sądu Apelacyjnego, a to oznacza, iż nie była członkiem Kolegium Sądu Apelacyjnego (podobnie jak dwie inne osoby wskazane w treści postanowienia), co także miało wpływ na ustalenie podziału czynności sędziów pionu karnego. W dalszej części sędzia, który wydał to postanowienie podkreślił, że podziały czynności zostały zakwestionowane skutecznie uchwałą Krajowej Rady Sądownictwa. Podsumowując te uwagi, stwierdzono w postanowieniu, że każdy skład Sądu Apelacyjnego w Warszawie od 9 sierpnia 2024 r. jest bezprawny i odwołano się do wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie C-197/23.

Na zakończenie wywiedziono, że konieczne jest przekazanie sprawy innemu Sądowi Apelacyjnemu, albowiem – jak wskazano – nie jest wiadomo, aby w tych sądach postępowano w równie bezprawny sposób.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek z oczywistych względów nie zasługuje na uwzględnienie. Na początku konieczne jest poczynienie uwagi ogólnej. Sprawa ta, tj. tak uargumentowany wniosek o przekazanie sprawy w trybie art. 37 k.p.k., jest przykładem na to, że występującemu z taką inicjatywą sądowi na pewno nie chodzi o dobro wymiaru sprawiedliwości. Przekonuje do takiej oceny treść uzasadnienia postanowienia. W praktyce orzeczniczej Sądu Najwyższego można spotkać różne postanowienia sądów postulujących przekazanie sprawy w trybie art. 37 k.p.k. innemu sądowi równorzędnemu. Niejednokrotnie są one nie tylko wadliwie uzasadnione, ale można z nich odczytać rzeczywiste intencje, które na pewno nie wynikają z dobra wymiaru sprawiedliwości, a motywem takiego postąpienia jest np. chęć pozbycia się trudnej lub medialnej sprawy. Nie trzeba nikogo przekonywać, że taka motywacja nie ma nic wspólnego z dobrem wymiaru sprawiedliwości, a sędziowie, wydający tak uzasadnione postanowienia kierują się jedynie swoim dobrostanem i nie rozumieją idei służby, którą wykonują.

W tej sprawie Sądowi, który taki wniosek sformułował także nie chodziło o dobro wymiaru sprawiedliwości, tak jak jest ono postrzegane (wykładane) w orzecznictwie oraz piśmiennictwie prawniczym. Tryb wskazany w art. 37 k.p.k. został wykorzystany dla manifestacji osobistych poglądów prawnych sędziego co

do kwestii związanych z legalnością objęcia funkcji prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie, organizacją pracy wydziału karnego tego sądu i podziałem pracy. Uzasadnienie nie ma zatem nic wspólnego z przesłanką dobra wymiaru sprawiedliwości w rozumieniu art. 37 k.p.k. Wynika to z okoliczności wskazanych w dalszej części postanowienia.

Po pierwsze, z pełną premedytacją, we wstępnej części uzasadnienia, postawiono tezę - czyniąc przy tym uwagę, iż jest to „niewątpliwe” (str. 2) – że w zakresie pojęcia dobro wymiaru sprawiedliwości mieści się kwestia prawidłowego składu osobowego sądu (formułowano to jako „komponent osobowy”), w sytuacji, gdy dotychczas takie stanowisko nie było prezentowane ani w orzecznictwie jak też w piśmiennictwie. Żadne bowiem z przywołanych, rzekomo na poparcie takiej nowo wykreowanej „tezy” co do normatywnej treści art. 37 k.p.k., orzeczeń Sądu Najwyższego nie uzasadnia takiego stwierdzenia. W sposób celowy posłużono się więc tezami orzeczeń Sądu Najwyższego w sprawach II KO 189/24, V KO 163/24, V KO 14/25, II KO 5/25, II KO 6/25, V KO 144/24 oraz III KO 202/24 jako uzasadniającymi takie stwierdzenie, gdy tymczasem żadne z tych orzeczeń nie ma nic wspólnego z tak sformułowaną tezą co do zawartości normatywnej przesłanki dobra wymiaru sprawiedliwości. Aby wskazać fałszywy, manipulacyjny charakter takiego przywołania orzeczeń Sądu Najwyższego, trzeba opisać skrótowno do jakich okoliczności w kontekście przesłanki dobra wymiaru sprawiedliwości odwoływał się Sąd Najwyższy w tych orzeczeniach. W sprawie II KO 189/24 wypowiedziano znany już w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd, że w przesłance „dobro wymiaru sprawiedliwości” mieszczą się okoliczności, które mogą wywierać wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać przekonanie (choćby mylne) o braku warunków do rozpoznania sprawy w sposób w pełni obiektywny przez sąd miejscowo właściwy. Tę okoliczność w tej sprawie upatrywano jednak nie w „komponencie osobowym” sądu właściwego, ale w tym, że przedmiotem oceny w postępowaniu odwoławczym w sądzie właściwym miała być decyzja prokuratora o umorzeniu postępowania prowadzonego w sprawie zawiadomienia dotyczącego także sędziego (przekroczenia przez niego uprawnień), który był znany towarzysko sędziom właściwego sądu. Aby wyeliminować wątpliwości co do obiektywnego orzekania przez sąd nadzorujący postępowanie przygotowawcze a jednocześnie

przyspieszyć rozpoznanie przedmiotowego zażalenia, Sąd Najwyższy przekazał tę sprawę do innego sądu. Nie chodziło zatem o żaden „komponent osobowy” sądu, rozumiany jako sposób jego wyznaczenia do rozpoznania sprawy oraz tryb przydzielenia sprawy, ale o to, iż sąd właściwy do rozpoznania sprawy miałby rozpoznać sprawę, w której przedmiotem kontroli była decyzja prokuratora dotycząca innego sędziego, powiązanego w określony sposób z sędziami sądu właściwego. W odbiorze postronnego obserwatora, który jest przy tym obeznany z zasadami postępowania, taka sytuacja mogłaby stwarzać wątpliwości czy sędziowie sądu właściwego będą obiektywni i bezstronni wiedząc, iż ich decyzja może mieć znaczenie dla dalszego toku postępowania karnego w którym złożono doniesienie o popełnienie przestępstwa w stosunku do innego, znanego im, sędziego. W tożsamy sposób przesłankę dobra wymiaru sprawiedliwości rozumiano w uzasadnieniach pozostałych orzeczeń Sądu Najwyższego, na które powołał się występujący z wnioskiem sąd. W sprawie V KO 163/24 pokrzywdzonym był sędzia jednego z sądów w tym samym okręgu, co sąd właściwy. Z kolei w sprawie V KO 14/25 oskarżoną była matka zmarłej sędzi z sądu właściwego, a jednym ze świadków były mąż sędzi, adwokat wykonujący zawód w mieście, w którym siedzibę ma sąd właściwy. W postanowieniu wydanym w sprawie II KO 5/25 wskazano z kolei, że kłopoty lokalowe, czy problemy organizacyjne w związku z prowadzonym postępowaniem (warunki techniczne umożliwiające odtworzenie na rozprawie materiałów objętych klauzulą "poufne") nie mieszczą się przesłance dobro wymiaru sprawiedliwości. Natomiast w sprawie II KO 6/25 podstawą przekazania sprawy w trybie art. 37 k.p.k. była okoliczność rozpoznawania zażalenia na postanowienie wydane przez prokuratora o odmowie wszczęcia śledztwa co do Prezesa Sądu Okręgowego, gdy sądem właściwym miał być sąd rejonowy podległy organizacyjnie temu właśnie Prezesowi Sądu Okręgowego. Podobny aspekt powiązań personalnych osób co do których prowadzono postępowanie zaistniał w sprawie III KO 202/24 gdzie zażalenie na decyzję prokuratora co do przekroczenia uprawnień przez sędziego określonego sądu rejonowego – powiązanego rodzinnie z innymi sędziami, w tym sędzią sądu apelacyjnego – miał rozpoznać sąd rejonowy w tym samym okręgu. Z kolei w ostatniej ze spraw przywołanych w uzasadnieniu postanowienia Sądu Apelacyjnego

w Warszawie (sprawa o sygnaturze V KO 144/24) sąd rejonowy właściwy do rozpoznania sprawy złożył wniosek o przekazanie sprawy w trybie art. 37 k.p.k., albowiem oskarżonemu zarzucono uszkodzenie mienia – tj. samochodu stanowiącego własność pokrzywdzonego, którym był sąd okręgowy, organizacyjnie i instancyjnie przełożony nad sądem rejonowym; wniosek Sąd Najwyższy uwzględnił.

Również w przywołanym w uzasadnieniu postanowienia piśmiennictwie nie sposób znaleźć choćby śladu rozumowania, o który oparł cały swój wywód występujący z wnioskiem sąd. Wypada choćby odesłać, z uwagi na kompleksowe omówienie rozumienia dobra wymiaru sprawiedliwości w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz piśmiennictwie, do przywołanego znów w treści postanowienia, artykułu Roberta E. Masznicza pt. *Przekazanie sprawy ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości* (art. 37 k.p.k.) (Prokuratora i Prawo 2007, z. 7-8). W publikacji tej autor przedstawił nie tylko to, że zawsze Sąd Najwyższy wypowiadał pogląd, iż z uwagi na wyjątkowy charakter tej instytucji (wyjątek od zasady rozpoznania sprawy przez właściwy miejscowo sąd), pojęcie dobra wymiaru sprawiedliwości nie może być wykładane rozszerzająco, ale także wskazał, że o ile początkowo pojęcie to wiązano tylko z takimi przyczynami, które mogły mieć wpływ na swobodę wyrokowania, łączącymi się z pełną gwarancją niezawisłości sędziowskiej, czyli w zakresie istniejących wątpliwości co do niezawisłości i bezstronności sądu właściwego, o tyle już pod rządem Kodeksu postępowania karnego z 1997 r. pojęcie to poszerzono o tworzenie warunków do przeprowadzenia i zakończenia postępowania karnego, tak aby zapobiec zatakowaniu w ogóle biegu procesu (*op. cit.*, s. 109-111). W odniesieniu do kwestii związanych z wątpliwościami co do niezawisłości i bezstronności sądu właściwego w tej publikacji wskazano na dwie okoliczności, które w tej przesłance się mieszczą, tj. związki osobiste i zawodowe między stronami postępowania i organami procesowymi (tzw. pierwsza przesłanka) i takie stany procesowe, które mogą wywołać u uczestników postępowania lub osób postronnych mylne przeświadczenia o niemożności bezstronnego rozpoznania danej sprawy (przesłanka trzecia). W końcowej części artykułu postawiono tezę, że dobro wymiaru sprawiedliwości oznaczać powinno stan, w którym proces jest rzetelny,

jawny, toczy się przed niezawisłym i bezstronnym sądem, bez nieuzasadnionej zwłoki, przy zachowaniu domniemania niewinności oskarżonego i zapewnienia mu odpowiedniej obrony, gdy całokształt okoliczności towarzyszących stosowaniu norm procesowych sprzyja realizacji zasad procesu. Autor postuluje, aby dobro wymiaru sprawiedliwości traktować jako zapewnienie sprawiedliwości proceduralnej (*op. cit.*, s. 118). Podobne wnioski są wyprowadzane także w przywoływanej publikacji M. Latosa (*Merytoryczne podstawy przekazania sprawy ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości*, Przegląd Sądowy 2017, z. 2, s. 90-99). Jak zatem można stwierdzić, także publikacje przywołane w treści postanowienia nie potwierdzają takiej tezy, jaką na wstępie postawiono w postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Do podobnego wniosku prowadzi także analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego przedstawiona przez W. Grzeszczyka (*Właściwość miejscowa sądu z delegacji ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości* [art. 37 k.p.k.], Prokuratora i Prawo 2000, z. 9, s. 125-128).

Jak zatem wynika z powyższych wywodów, ani **w orzecznictwie Sądu Najwyższego**, ani **też w piśmiennictwie przywołanym w uzasadnieniu postanowienia**, nie wskazuje się aby w kategorii przyczyn uzasadniających przekazanie sprawy na podstawie art. 37 k.p.k. mieściło się kwestionowanie, i to ze strony właściwego miejscowo sądu, sposobu w jakim przydzielono do rozpoznania sprawę konkretnemu składowi. Kwestię bezstronności, niezawisłości i obiektywizmu rozstrzygania w orzecznictwie Sądu Najwyższego odnoszono do sądu, który jest właściwy miejscowo, przy czym te warunki oceniano przez pryzmat okoliczności istniejących niejako na zewnątrz właściwego sądu, związanych ściśle z konkretną sprawą, tj. stronami i uczestnikami postępowania oraz przedmiotem postępowania, które to okoliczności mogły wpływać na swobodę orzekania i bezstronność sędziego. Na tym tle nie trzeba przekonywać, że forsowany w postanowieniu pogląd, jakoby z samego sposobu przydziału sprawy sędziemu można wyprowadzić wniosek o istnieniu w odbiorze zewnętrznym uzasadnionych wątpliwości co do bezstronności sędziego, jest zupełnie chybiony i dowodzi wadliwego postrzegania czym jest bezstronność i niezawisłość sędziego. Nie można bowiem w sposób zrozumiały i logiczny wywodzić, iż czynność techniczno-organizacyjna związana z samym przydziałem sprawy może mieć takie

znaczenie, że zrodzi u postronnego obserwatora wątpliwości co do bezstronności sędziego wyznaczonego do jej rozpoznania.

Jest zatem jasne, że postawiona na wstępie postanowienia teza jest zupełnie dowolna i nie znajduje oparcia ani w orzecznictwie Sądu Najwyższego ani w piśmiennictwie. Użyta w uzasadnieniu postanowienia formuła o arbitralności (str. 5 postanowienia) jest trafna, ale akurat do całego wyводу postanowienia dotyczącego rzekomej zawartości normatywnej art. 37 k.p.k. Równie niezrozumiałe jest przywołanie art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. czy art. 45 ust. 1 Konstytucji. Kwestie dotyczące sposobu przydziału sprawy, czyli np. losowania sprawy, w układzie, gdy doszło na tym etapie do nieprawidłowości w przydziale sprawy, nie mieszczą się w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. Z kolei co do art. 45 ust. 1 Konstytucji to jedynie zauważyć należy, że w przepisie tym mowa o rozpoznaniu sprawy przez właściwy sąd, a właściwość sądu to także właściwość miejscowa, od której chce ten sąd odstąpić z uwagi, iż kwestionuje wybór prezesa sądu. Pozytywnie należy odnieść się do przywołania w postanowieniu konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności jak i orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (str. 3), choć bez wątpienia ten fragment postanowienia niczego nie wyjaśnia w tej materii. Musi jednak ten fragment być dostrzeżony, bo rzeczywiście zarówno wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka jak i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wiążą w zakresie wykładni norm traktatowych, każdego sędziego; z uznaniem zatem fakt ten należy odnotować co do sędziego, który wydał to postanowienie.

Na końcu trzeba wyraźnie podkreślić, że jest rzeczą niespotykaną, aby w trybie art. 37 k.p.k. domagać się przekazania sprawy innemu sądowi, tylko dlatego, iż sędzia, który wydał postanowienie nie przyjmuje do wiadomości, kto został wskazany przez Ministra Sprawiedliwości jako prezes sądu. Nie mieści się w etycznym postępowaniu sędziego, aby jakąkolwiek sprawę wykorzystywać jako zasłonę do prezentowania własnych poglądów prawnych, które nie mają żadnego znaczenia w kontekście rozpoznania określonej sprawy. Podsumowując, postanowienie jakie wydano w tej sprawie jest dowodem postąpienia w sposób rażący wbrew dobru wymiaru sprawiedliwości, albowiem zamiast rozpoznać zażalenie na postanowienie w przedmiocie zastosowania środka zapobiegawczego,

sędzia, który wydał i podpisał postanowienie w przedmiocie przekazania sprawy w trybie art. 37 k.p.k., podejmuje kroki zmierzające do nierozpoznania tej sprawy z powodów, które nie mają żadnego znaczenia procesowego.

Z tych wszystkich powodów należało orzec jak w postanowieniu.

[SOP]

[r.g.]